


[Forum](#)
[Katalog Firm](#)
[KONTAKT](#) [STATYSTYKI](#) [cennik: REKLAM, OGŁOSZEŃ DROBNYCH](#)
[AKTUALNOŚCI](#)
[Strona główna](#) / [WOKÓŁ NAS](#) # [Otwock](#) 2009-09-11

[CELESTYNÓW gm.](#)
[JÓZEFÓW](#)
[KARCZEW, gm.](#)
[KOŁBIEL gm.](#)
[ŁUGI](#)
[OTWOCK pow.](#)
[OSIECK](#)
[SOBIENIE-JEZ.](#)
[WAWER](#)
[WIĄZOWNA](#)

[STAŁE DZIAŁY](#)

[FELIETONY](#)
[GOŚĆ LINII](#)
[KULTURA](#)
[LINIA GOSP.](#)
[LINIJKA](#)
[KORESPONDENCJA](#)
[MOTORYZACJA](#)
[PRZYRODA](#)
[REPORTAŻ](#)
[ROZMAITOŚCI](#)
[SPORT](#)
[TRADYCJA](#)
[WOKÓŁ NAS](#)

[GRA](#)
[POWIATOWA](#)

[KSIĘGA GOŚCI](#)
[LINKI](#)

[STARE](#)
[ARCHIWUM](#)



Śladami profesora Alfreda Chmielińskiego...

Jesteśmy grupą kilkudziesięciu byłych uczniów otwockiego Liceum (obecnie im. K.I.Gałczyńskiego), które za naszych czasów nazywało się Liceum nr. 33. Naszym Wychowawcą był profesor Alfred Chmieliński i prawdę powiedziawszy nie wiedzieliśmy o Nim zbyt dużo. Dochodziły do nas słuchy, że przeżył niewolę na Wschodzie, że do kraju wrócił z żołnierzami od Andersa

Jesteśmy grupą kilkudziesięciu byłych uczniów otwockiego Liceum (obecnie im. K.I.Gałczyńskiego), które za naszych czasów nazywało się Liceum nr. 33. Naszym Wychowawcą był profesor Alfred Chmieliński i prawdę powiedziawszy nie wiedzieliśmy o Nim zbyt dużo. Dochodziły do nas słuchy, że przeżył niewolę na Wschodzie, że do kraju wrócił z żołnierzami od Andersa. Jedną rzecz wyróżniała Go w naszych oczach od innych Nauczycieli - prawie nigdy nie podnosił głosu a najbardziej rozwydrzeni z nas, mimo swego buntu zawsze znajdowali chwilę czasu, żeby Go wysłuchać. Był chodzącą łagodnością. Maturę zdawaliśmy bardzo dawno temu - w 1966 roku - potem rozniósł nas po całym świecie a dzisiaj spotykamy się dzięki internetowemu portalowi Nasza Klasa, czasami nawet w świecie realnym.



FOTOGRAFIE ▶

Tuż po pierwszym spotkaniu po wielu latach, wspólnie określonym celem było złożenie na grobie naszego Wychowawcy symbolicznej wiązanki kwiatów - i tu zaczęły się problemy - nikt z nas nie wiedział, gdzie mieszkał, kiedy zmarł, gdzie został pochowany...

Zaczęliśmy wspólnie razem poszukiwać jakichś informacji o Nim i dzięki nam wszystkim dopieiliśmy swego - znamy podstawowe fakty z życia Plastusia (bo tak wielu z nas Go nazywało). Wchodziliśmy na strony www z wykazami polskich jeńców na Wschodzie, szukaliśmy podobnych, opisanych losów, pisaliśmy do szkół i archiwów. Przełomem w naszych poszukiwaniach było nawiązanie kontaktu z najbliższą rodziną naszego nauczyciela. A wyniki poszukiwań nas także zaskoczyły - nasz skromny i lubiany przez wszystkich Wychowawca miał w swojej bliskiej rodzinie nietuzinkowe postaci historyczne, przetrwał sowieckie łagry a po wyjściu z nieludzkiej Ziemi walczył pod generałem Andersem z hitlerowcami i powrócił do Polski, do żony. A oto co ustaliliśmy.

Rodzina Chmielińskich wywodzi się z okolic Ciechanowa. Była to zubożała szlachta (herbu Leszczyń) o silnych tradycjach patriotycznych, szczącą się tym, że kilku ze stryjów ojca prof. Chmielińskiego - Wincentego - brało udział w Powstaniu Styczniowym. Jeden z nich - Zygmunt - był rozstrzelany w Radomiu, zaś drugi - Ignacy - walczył razem z Jarosławem Dąbrowskim i był głównym ideologiem i przywódcą tzw. stronnictwa czerwonych (patrz dołączone Ramki).

Hieronim Alfred Chmieliński urodził się 1 października 1902 roku. Już jako nastolatek młody Alfred Chmieliński - używał tylko tego imienia, mimo, że na pierwsze imię miał Hieronim - brał jako ochotnik udział w Bitwie Warszawskiej (Cud nad Wisłą, 1920 rok) w oddziałach generała Józefa Hallera.

Miał pięciu braci i siostrę. Teodor (z wykształcenia chemik, też żołnierz Rzeczypospolitej, marynarz) od 1946 r. przebywał w Anglii, Aleksander był urzędnikiem państwowym, Karol wykonywał zawód fryzjera w Łodzi, Franciszek zginął w 1944 w obozie koncentracyjnym, Jan był urzędnikiem w Ministerstwie Pracy a siostra Katarzyna zajmowała się handlem w Warszawie.

Profesor Chmieliński był żonaty - jego żona Anna z domu Sobócka była również nauczycielką i należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Była miłością Jego życia - to dla niej wrócił z Zachodu jako jeden z niewielu żołnierzy Andersa do Polski. Nie mieli dzieci ale byli otoczeni liczną rodziną Chmielińskich.

W okresie międzywojennym (nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że ta druga wojna będzie dla Polaków bardziej dotkliwa i okrutna) skończył Instytut



- Internet
- Linia Otwocka

Nauczycielski i po studiach zaczął pracę jako nauczyciel matematyki w Ciechanowie. Znał kilka języków obcych – mówił po angielsku, francusku, rosyjsku, znał łacinę i porozumiewał się po niemiecku.

Nadszedł rok 1939, w którym dla wielu Polaków zmienił się obraz świata, jaki ich otaczał. Tuż przed 1 września 1939 roku Prof. Chmieliński został zmobilizowany do Wojska Polskiego. (w czasie mobilizacji już mieszkał w podwarszawskim Aninie). 17 września Stalin zadał naszym wojskom cios nożem w plecy i już 19 września 1939 nasz Profesor został internowany na Litwie (obóz Wiłkowyski). Niedługo cieszył się tym, że przeżył kampanię wrześniową - po zajęciu Litwy przez Związek Sowiecki w lipcu 1940 już jako jeńiec Armii Czerwonej został przetransportowany do łagrów sowieckich (Ponój nad Morzem Białym).

Najpierw trafił do obozu w Juchnowie, następnie do obozu w Murmańsku, a 21 czerwca 1941 r. poprzez Morze Barentsa statkiem nazwanym - na cześć niemieckiej komunistki - "Klara Zetkin" zostaje przewieziony do obozu na półwyspie Kola w osadzie marynarskiej Ponój. Statek wypełniony polskimi żołnierzami wypłynął na Morze Białe z przeznaczeniem do zatopienia a zgodnie z przekazem rodzinnym, tylko interwencja norweskiego okrętu podwodnego spowodowała ich ocalenie. W Ponój budowane było - rękami polskich jeńców wojennych (tak ich nazywali Sowieci, mimo, że wcześniej byli internowani na Litwie) - lotnisko NKWD.

Dzięki wojnie, która wybuchła między dwoma, do tej pory najlepszymi sprzymierzeńcami: nazistowskimi Niemcami i sowiecką Rosją, profesor Chmieliński i dziesiątki tysięcy podobnych mu wymęczonych i niedożywionych ludzi trafiło do obozu Tatiszczewo (4 wrzesień 1941 r.), do tworzącej się na terenie ZSRR dywizji Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Andersa. Potem - jak pamiętam - opowiadał nam na jednej ze swoich lekcji wychowawczych, że gdy wykryto umieszczony w kaloryferach podsłuch w budynku dowództwa dywizji w Tatiszczewie miejscowe NKWD tłumaczyło się, że był on tam założony jeszcze od czasów carskich... Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że obok tych którzy wrócili z generałem Berlingiem i tych, których potem repatriowano byli to nieliczni, którym się tak poszczęściło. Niektóre źródła podają, że po 17 września 1939 roku wypędzono na Syberię, do Kazachstanu ponad 1,5 miliona obywateli polskich, których znaczna część nigdy nie wróciła do kraju (patrz Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945, PWN 1989). Ilu z nich pozostało na zawsze na nieludzkiej ziemi - może dowiemy się w przyszłości. Dalej losy naszego profesora są lepiej znane - Iran, Syria, Palestyna i dalej szlak bojowy Wojska Polskiego - walczył pod Monte Cassino, został odznaczony medalem Defence, do Polski wrócił we wrześniu 1946 roku jako podporucznik. Z całkowitym przekonaniem pani Irena Chmielińska (żona bratanka prof. Chmielińskiego) twierdziła, że jej stryj wrócił do Polski tylko z miłości do żony. I dzięki temu my mieliśmy wspaniałego Wychowawcę!

Potem uczył matematyki w Sulejówku, następnie w Liceum Ogólnokształcącym nr.33 w Otwocku a w roku 1968 przeszedł na emeryturę.

Zmarł 10 października 1981 roku w wieku lat 79, przedtem przeżył śmierć swojej żony.

Miejsce wiecznego spoczynku naszego Profesora i jego Małżonki znajduje się na Cmentarzu Bródnowskim, ok. 1,5 km od drewnianego, cmentarnego kościoła, po lewej stronie Alei Głównej. Na grobie wryto napis „Heronim Alfred Chmieliński”. Podobno na płycie nagrobnej jest błąd, ponieważ ufundowała ją prawie 100-letnia siostra Profesora i była to jej decyzja (choć może to być starsza wersja imienia Hieronim, bardziej zbliżona do staropolskiej wersji Jeronim).

Dziękujemy Pani Irenie Chmielińskiej, która jest żoną bratanka naszego Profesora i jej synowi, Panu Wiesławowi Chmielińskiemu, stryjecznemu wnukowi naszego Profesora za udostępnienie informacji o Człowieku, którego mieliśmy szczęście tytułować naszym Wychowawcą.

Włodzimierz Nowicki



str. 1

webdesign MR 2004